

GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

STYCZEŃ

1970

Spis treści na miesiąc styczeń 1970 r.

	str.
EPISKOPAT POLSKI	
1. List Pasterski na uroczystość św. Rodziny	1
BISKUP GORZOWSKI	
1. Zezwolenie na binację	4
2. List Pasterski w roku duszpasterskim „Chrystus w swoich sakramentach”	6
DZIAŁ NIEURZĘDOWY	
1. Nowy wykaz odpustów	14
2. Notificationes	26
3. Intencje Apostolstwa Modlitwy	27
4. Jubileusze 25-lecia kapłaństwa	28

110



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9447/1

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 13

styczeń 1970 r.

Nr 1

EPISKOPAT POLSKI

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. RODZINY

Umiłowani w Panu — Bracia i Siostry!

I. W dzisiejszą niedzielę obchodzimy uroczystość Najświętszej Rodziny. Dotychczas uroczystość tę obchodziliśmy w I niedzielę po Objawieniu Pańskim, a od tego roku, zgodnie z nowym kalendarzem liturgicznym, obchodzić ją będziemy stale tuż po świątach Bożego Narodzenia. Jesteśmy jeszcze pełni przeżyć świątecznych, które skierowują nasze myśli i serca ku świętej Rodzinie, w niej bowiem zjawił się wśród nas Syn Boży jako maleńkie Dziecię.

Jednocześnie zaś myśli i serca kierują się ku naszym rodzinom. Bo przecież Chrystus Pan narodził się w rodzinie i spędził w niej 30 lat, aby życie rodzinne rozjaśnić obecnością Boga. Zanim Syn Boży zaczął głosić Dobrą Nowinę, Sam ją przeżył we własnej Rodzinie. Odtąd życie rodzinne stało się święte, błogosławione, bo sam Bóg w nim uczestniczył. Stało się prawdziwą drogą zbawienia i **siedliskiem szczęścia**.

To właśnie, pragniemy dziś wspólnie z Wami rozważyć, nawiązując do zeszlorocznego Listu Pasterskiego na uroczystość Przenajśw. Rodziny, w którym mówiliśmy, że **małżeństwo i rodzina pochodzą od Boga i do Boga prowadzą**, że życie rodzinne jest powołaniem Bożym.

II. Wpatrujemy się dziś na nowo w Świętą Rodzinę z Nazaret. Pragniemy ujrzeć w Niej prawdziwy obraz naszej własnej rodziny i znaleźć odpowiedź na dręczące dzisiejszą rodzinę pytania, aby pomóc Wam odnaleźć głębszy sens waszych codziennych zmagania. Pragniemy Wam wskazać Boże rozwiązanie ludzkich spraw, aby życie małżeńskie i rodzinne nie było dla Was pokuszeniem, **ale drogą do szczęścia**, już teraz i na wieczność.

Czy tak właśnie widzicie swoje życie rodzinne? Czy w głębi duszy wdzięczni jesteście Bogu za to, że zechciał Was powołać do służby w rodzinie?

Bóg zna tajemnice serc. Cieszy się razem z tymi, którzy w swoich rodzinach odnaleźli prawdziwe szczęście. Lecz otwiera także ramiona dla tych, którzy doznali zawodu i niespełnionych nadziei. Dobry Pasterz nie odwraca się od rozczarowanych, zrezygnowanych, a może i zbuntowanych. Przecież „przyszedł na ziemię szukać tego, co było zginięto” (Łk 5,32). Sam mówi, że to właśnie „chorym, a nie zdrowym potrzeba

lekarza" (Mt 9,12) i woła do Siebie tych, którzy są obciążeni, aby im dać ochłodę.

III. Każdy człowiek ma prawo do szczęścia. Bóg stworzył nas dlatego, że chciał się z nami podzielić swoim szczęściem. Powołał nas do szczęścia i wlał w nas jego pragnienie.

Szczęście ludzkie połączył Bóg nierozdzielnie z rozwojem. Niespokojne jest serce ludzkie, bo nie może nasycić się okruchami. Uparcie dąży do pełni, jaką posiada tylko Bóg i jaką jest On Sam.

Przedziwne związanie szczęścia z rozwojem jest bodźcem do stałego postępu, do rozwijania powierzonych nam przez Boga talentów i do zdobywania dojrzałości „na miarę pełni Chrystusowej”. Nie potrafimy być szczęśliwi w zastoju. Nie potrafimy być szczęśliwi wtedy, gdy zawężają się nasze horyzonty.

Nie dajcie się zawieść, Najmilsi! Korzystajcie z doświadczenia wszystkich pokoleń. Człowiek nie osiąga szczęścia, zażywając wszystkich przyjemności i gromadząc bogactwa. U kresu takiego nasycenia człowiek ostro odczuwa nudę i pustkę. Prześmak szczęścia daje nam dopiero pokonywanie trudności, bo właśnie wtedy rośniemy duchowo. Szczęście tkwi w zdobywaniu, a nie w korzystaniu z gotowego, w samolubnej konsumpcji. **Szczęścia nie da się ogarnąć za darmo, bo jest ono owocem i nagrodą służby.** Przez wysiłek, służbę i ofiarę dążymy do prawdziwego szczęścia, a już to samo napelnia nas szczęściem. Jesteśmy szczęśliwi z dobrze wypełnionych obowiązków, z wierności swemu powołaniu, z drogi, jaką już przebyliśmy.

Skoro Was, Najmilsi, wezwał Bóg do życia rodzinnego, to znaczy, że chce, byście odnaleźli szczęście **w służbie waszej rodzinie.** Dlatego uzdolnił Was do tej służby, dał moce sakramentalne i wspiera Was Swą łaską.

Gwarancją szczęścia rodzinnego jest Sam Chrystus Pan. Jeśli zrobicie wszystko, co do Was należy, nie ominie Was szczęście i pokój Boży w Was zamieszka.

Nie znaczy to, że wszystko będzie łatwe, że ominą Was troski, kłopoty, cierpienia, Bóg wiernym Sobie rodzinom obiecuje trudne szczęście. Tym trudniejsze, im bogatsze. Wezwał Was na „ścieżkę ciernistą” ale prowadzącą prosto i bezpiecznie do celu.

IV. Skąd więc rozczarowanie? Dlaczego tak wielu jest ludzi, którym szczęście wydaje się dziś bardziej odległe, niż wtedy, gdy u stopni ołtarza ślubowali dozonną miłość? Bóg przyjął waszą małżeńską przysięgę nie po to, aby Was zwodził. Jeżeli czujecie się rozczarowani, to znaczy, że nie zdała egzaminu życia nadzieja na **łatwe i tanie szczęście.** Powołanie do małżeństwa i rodziny nie jest przecież obietnicą ciągłych uniesień i oświeczonego nastroju. **Małżeństwo i rodzina są darem Bożym, ale jednocześnie są zadaniem** i to zadaniem trudnym i odpowiedzialnym. Kto tego zadania szczerze nie podejmie, nie zazna szczęścia. Przemienie pierwsze oczarowanie, które Was unosiło na skrzydłach i wkroczy codzienność — taka, jaką sami zdołacie wykuć. Posiane przez sakrament małżeństwa ziarno, wymaga troskliwej pielęgnacji, aby nie zostało zagłuszone przez wszystko, co niesie ze sobą każdy dzień życia, z pokusami własnej wygodę i złudnego szczęścia. Tajemnica sukcesu tkwi więc **w waszej postawie.**

Zadaniem rodziny jest niesienie sobie **wzajemnej pomocy.** Ale nikomu nie wolno zakładać rodziny po to, aby jemu służyło. **Wybierając rodzinę, zdecydowaliście się służyć.** Była to decyzja jedynie słuszna. Trzeba ją teraz odnowić. Trzeba ją coraz lepiej rozumieć. Macie się nastawić nie na osobistą wygodę, ale — na swoich najbliższych. To im przypada w wa-

szym życiu miejsce naczelne. Ich radość ma być waszą radością, ich ból — waszym cierpieniem. Macie zabiegać o ich rozwój, sami usuwając się w cień, aby oni mogli dojrzewać i wzrastać. Macie im torować drogę do szczęścia, macie ich prowadzić do życia wiecznego. Podjęliście się bowiem przed Bogiem odpowiedzialności za wszystkich, których Wam ufnie powierzył On Sam.

Ale to jest jednocześnie szczęście każdego z Was. Szczęście zdobyte w służbie dla waszej rodziny: dla żony, dla męża, dla waszych dzieci. To jest także wasza droga do wiekuistego szczęścia.

Powie ktoś: „Twarda jest ta mowa i któż jej słuchać może”. Ale przecież taka właśnie jest treść przysięgi małżeńskiej: „Ślubuję Ci miłość”... A miłość „cierpliwa jest i laskawa, nie łaknie czci, nie szuka swego, nie wpada w gniew, nie pamięta urazy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystko wytrzyma, nigdy nie ustaje”... (1 Kor. 13).

Czy taka jest wasza miłość?

Wiecie, że w życiu często bywa inaczej. Wiele dobrze zapowiadających się małżeństw zamieniło się w targowisko samolubstwa: żeby mnie było dobrze, żeby się wszystko układało według mojej woli. Jeżeli kto nie chce w życiu małżeńskim i rodzinnym służyć, jeżeli chce, aby jemu służono i aby jemu tylko było dobrze, zostanie zawiedziony i zagubi szczęście.

Człowiek nie jest aniołem i kocha na ludzką miarę — to prawda. Ale Bóg żąda i pomaga, abyśmy przekroczyli samych siebie, „bo ziarno musi obumrzeć”, jeśli ma wydać plon. Zbawiciel woła do nas: „Kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie”. Wtedy człowiek poznaje, że takie „jarzmo jest słodkie, a brzemień lekkie”. Wtedy dopiero znajduje **prawdziwe** szczęście.

Szczęśliwa ta rodzina, w której każdy jest skierowany do służby innym! Tak właśnie szczęśliwa była Najśw. Rodzina z Nazaret. Rodzina Najświętsza i Najszczęśliwsza!

Czy dla współczesnego człowieka jest to w ogóle możliwe? Sam Bóg was do tej służby w rodzinie uzdolnił i poświęcił. Odtąd nie sami szukacie swego rodzinnego szczęścia, bo towarzyszy Wam zawsze Chrystus. On najskuteczniej podniesie i rozwinie waszą miłość, gdyż Sam jest Miłością. Zna też najlepiej słabość ludzką, ale zna również waszą dobrą wolę i każdy szczerzy wysiłek. Jest waszym Przyjacielem najwierniejszym.

„Szukajcie więc naprzód Królestwa Bożego...”, a reszta będzie Wam przydana.” „Wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie”.

V. Jesteśmy na ogół wszyscy obciążeni przeszłością. Niejeden z nas zdobyłby się na największy wysiłek, gdyby tylko mógł zacząć **od nowa**. Każde małżeństwo i każda rodzina ciągnie z sobą ciężar nieudanych usiłowań, daremnych prób, bezowocnych zrywów. Wspomnienie rzeczywistych czy urojonych krzywd, doznanych i wyrządzonych, tworzy z czasem grubą warstwę osadu, który paraliżuje każdy odruch dobrej woli, napawia goryczą i pozbawia nadziei. Tymczasem nic nie jest bardziej obce chrześcijaństwu, niż rezygnacja. Chrześcijaństwo to ustawiczne odradzanie się człowieka, ciągle **zaczynanie od nowa** — zawsze z wiarą, że tym razem musi się udać, przy Bożej pomocy. Odnawiająca się moc Ducha Świętego każdemu i to zawsze otwiera nową perspektywę ku Ojcu. Także największemu grzesznikowi. Dlatego Chrystus Pan powiedział Nikodemowi: „Musicie się narodzić na nowo. Jeżeli się kto nie narodził na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J. 3,3).

W chrześcijańskiej rodzinie proces wewnętrznej odnowy powinien trwać nieprzerwanie. Musicie uwierzyć, że Bóg jest zdolny zniweczyć

wasze życie. Trzeba, aby przetwarzająca moc Boża sprzegła się z waszą dobrą wolą. Bóg chce, abyście byli szczęśliwi, a u Boga „nie ma nic niemożliwego”.

W każdej Mszy św. prosząc o „wybawienie od zła przeszłego, terażniejszego i przyszłego”, Kościół Chrystusowy modli się także o odnowienie rodzin waszych. Toteż prosimy Was, Najmilsi, nie rezygnujcie z własnego szczęścia. Nie zamykajcie się we wzajemnych urazach. Z dobrą wolą, świadomości swojej słabości, wyjdźcie na spotkanie łaski i **zaczniście na nowo**. Nie oglądajcie się jedno na drugie, zaczniście od samych siebie, od zmiany własnej postawy, aby to była zawsze postawa służby.

Nie zawsze będziecie mieli na to chęć. Trzeba się więc będzie niekiedy przymuszać i wolą dopełniać — czego nie dostawa sercom waszym. Nie liczcie, że każdy przejaw dobrej woli z waszej strony spotka się od razu ze zrozumieniem. „Miłość cierpliwa jest”, umie czekać i w końcu rozbiera. Nauczcie się odnawiać siebie i miłość swoją w każdej waszej modlitwie. W jak najczęstszym kontakcie z Bogiem ponawiajcie wolę wiernej służby. Otwierajcie się szczerze i ufnie dla waszych bliskich. A jeśli nawet nie dostrzeżecie skutków, zawierzcie je Bogu, który potrafi skruszyć najtwardsze serca.

Niech wzór Świętej Rodziny doda Wam sił do ciągłej odnowy waszego życia rodzinnego. A Święta Boża Rodzicielka i Służebnica Pańska, niech będzie waszą Wspomożycielką. Na ten trud z całego serca Wam błogosławimy.

Warszawa, 1. X. 1969 r.

116 Konferencja Episkopatu Polski

Podpisani:

Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski

Karol Kardynał Wojtyła,

Arceybiskupi i Biskupi Polscy.

BISKUP GORZOWSKI

ZEZWOLENIE NA BINACJE

D E K R E T

Na mocy uprawnień udzielonych nam Motu Proprio „Pastorale Munus” z dnia 30. XI. 63 r. zezwalamy niniejszym na odprawienie jednej Mszy św. binowanej w kościołach parafialnych i filialnych, których Rządcy uwzględniając dobro duchowe poważnej liczby wiernych, stwierdzają potrzebę takiej Mszy św. w nast. wypadkach:

1. W Środę Popielcową
2. W następujące święta Matki Bożej
 - Matki Boskiej Gromnicznej 2. II.
 - Zwiastowania N.M.P. 25. III.
 - M.B. Królowej Polski 3. V.
 - Niepokalanego Serca NMP 22. VIII.

- M.B. Częstochowskiej 26. VIII.
- Narodzenia NMP 8. IX.
- 3. W dniach liturgicznych
 - św. Józefa Rzemieślnika 1. V.
 - w 7 dniach po uroczystości Bożego Ciała (tzw. „oktawy” Bożego Ciała)
 - uroczystości Najśw. Serca Jezusowego
 - św. Stanisława Kostki 13. XI. i w czasie poprzedzającego triduum
 - w wigilię Bożego Narodzenia
- 4. Z okazji następujących akcji duszpasterskich:
 - a) w czasie Misji paraf., ich renowacji oraz w czasie rekolekcji adwentowych, wielkopostnych, przed odpustowych,
 - b) w czasie 40-godz. nabożeństwa
 - c) w dniu spowiedzi paraf. w W. Poście i Adwencie oraz z okazji spowiedzi dzieci szkolnych i młodzieży w ciągu roku
 - d) z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego
 - e) w pierwsze piątki i soboty miesiąca
 - f) we wszystkie soboty, w które odprawia się nabożeństwo ku czci Matki Bożej.
- 5. Z okazji
 - Mszy św. za nowożeńców (N.K.R. p. 378—381, GWK 1961, str. 217)
 - Mszy św. pogrzebowej (N.K.R. p. 405, GWK 1961, str. 221).
- 6. W wypadku nagłej i nieprzewidzianej choroby wzgl. nieobecności Księdza, gdy Msza św. została ogłoszona a wierni są zgromadzeni w kościele i nie ma możliwości odwołania tej Mszy św. bez wywołania zgorszenia.

We wszystkich innych wypadkach, nie wymienionych wyraźnie w niniejszym dekreście należy się zwracać o zezwolenie na binację do Kurii.

Dekret niniejszy z bezwzględnym zachowaniem przepisu kan. 824 § 2 K.P.K. jest ważny do 30. XI. 1971 r. i zmienia przepisy odnośnie binacji, ustalone naszym dekretem z 14. XII. 1963, pozostawiając w mocy jego postanowienia dotyczące trynacji (patrz GWK 1966, str. 80—81).

Gorzów Wlkp., dnia 1 grudnia 1969 r.

Znak: B 2-33/69

(—) Ks. E. Jagodziński

Kanclerz Kurii

L.S.

(—) † Wilhelm Pluta

BISKUP GORZOWSKI

WYJAŚNIENIA DO POWYŻSZEGO DEKRETU

1. Celem dekretu jest przede wszystkim dobro duchowe wiernych, płynące ze Mszy św. Stwarza on dla duszpasterstwa większe możliwości udostępniania wiernych Mszy św. z tytułu różnych uroczystości religijnych. Zaleca się wtedy dać wiernym możliwość korzystania z św. Sakramentów.
2. Warunkiem binacji w wymienionych wypadkach jest przewidziana obecność na Mszy św. około 20 osób.

3. Jeżeli w parafii jest więcej kapłanów, wolno binować tylko wtedy, gdy inny kapłan jest związany jakimś obowiązkiem, np. stałą godziną Mszy św. w kościele miejscowym lub filialnym.
4. Stypendium otrzymane z racji Mszy św. binowanych, zgodnie z kan. 824 § 2 KPK i dekretem ogłoszonym w OK 4/67, p. 1, str. 9 należy bezwzględnie odsyłać do Kurii. Wolno je zatrzymywać tylko na podstawie osobistego indultu, otrzymanego od Ordynariusza w myśl dekretu ogłoszonego w OK 10/67, p. 1, str. 25.

Gorzów Wlkp., dnia 1 grudnia 1969 r.

Znak: B-2-33/69

(—) Ks. E. Jagodziński

Kanclerz Kurii

L.S.

(—) † Wilhelm Pluta

BISKUP GORZOWSKI

**W ROKU DUSZPASTERSKIM
„CHRYSTUS W SWOICH SAKRAMENTACH”**

L I S T P A S T E R S K I

Ordynariusza Gorzowskiego

Część I — O świętej miłości Boga i Chrystusa w małżeństwie.

Część II — W trosce o miłość Boga i Chrystusa w małżeństwie.

C z ę ś ć I

O świętej miłości Boga i Chrystusa w małżeństwie

A.

Był chłopak, który już nie miał rodziców. Zawsze był smutny, bo inne dzieci miały odwiedziny a on nie. Na Boże Narodzenie postawiono Żłóbek betlejemski w kaplicy domu, gdzie przebywał. Chłopak ten ukrył się w kaplicy i pod nieobecność innych tak modlił się przed Żłóbką: „Panie Jezu pożycz mi twojej mamy”. Wiedział, iż mieć dobrą mamę, to byłby najlepszy podarunek na Gwiazdkę.

Najmilsi Bracia Kapłani, Drodzy Diecezjanie!

Przeżywamy Adwent, czekając na święta Bożego Narodzenia. Najradośniejsze będą one **w domach**, o ile to są domy rodzinne, to znaczy zbudowane nie tylko z kamieni i urządzone nie martwymi meblami, ale zbudowane z ludzi, z kochających się serc małżonków — rodziców, dzieci, **a więc o ile to są domy naprawdę rodzinne!**

— Może już tysiące naszych dzieci nie mają mamy ani taty, którzy się rozeszli na dobre, albo, choć jeszcze są razem, sercami daleko są od siebie; stąd i te polskie dzieci wołają „Panie Jezu pożycz mi twojej mamy”. A stąd miliony nawet wierzących chciałyby prosić: „Panie Jezu daj mi dom, ten zbudowany z serc, a to będzie najcenniejszy podarunek. Nam potrzeba i w nowoczesnych mieszkaniach przede wszystkim **serca!** Potrzeba nam czci i wierności, potrzeba nam miłości, co rodzi zawierzenie i za-

ufanie. Wiele rodzin już nie jest radosnym domem ani dla dzieci ani dla małżonków. Wiele małżeństw **zachorowało śmiertelnie, idzie na niechybną śmierć, bo zamarła w nich miłość.**

1. Sytuacja niezdrowa . . .

Najmilsi Moi! My o tym dobrze wiemy, iż istnieją przyczyny śmierci domów, małżeństw i rodzin od Was niezależne. Wobec takich **przyczyn** trzeba być duchowo **o wiele silniejszym i doskonalszym, aby umieć oprzeć się złu i umieć małżeństwo prowadzić.** Tak, **prowadzić małżeństwo, bo ono nie jest tylko jedną chwilą ślubu, ale to zadanie rozłożone na całe życie, jakie stale na nowo trzeba chcieć i umieć podejmować z gotowością szlachetnego służenia dobrej sprawie.**

— Pytałem Waszych Księży o nastroj w Waszych małżeństwach i rodzinach. 900 Księży dało mi odpowiedź. I wyczytuję w ich odpowiedziach, jak wyraźnie widzą oni dobro i zło i jak bardzo są zatroskani o Waszą przyszłość. Wszyscy oni widzą **zło, jakie już tkwi u podstaw małżeństwa i rodziny, gdy zawiera się je lekkomyślnie i nieodpowiedzialnie nieraz w zupełnym braku rozumienia małżeństwa w duchu nauki bożej.** Wielu bowiem uważa świadomie czy podświadomie sakramentalne małżeństwo za dodatek — i to nie istotny — do ślubu cywilnego; wielu je pojmuje nie po myśli Jezusa Chrystusa, są i tacy, którzy przyjmują je pod jakimś moralnym przymusem, szczególnie gdy rodzice nalegają, bo młodym ma się niezadługo urodzić dziecko. Wielu przyjmuje je, bo tak wypada, a jak się nie uda, to możemy się rozejść . . ., bo przecież sądy dają rozwody . . . Wielu też żyjących już w małżeństwie i rodzinie **doprowadza do rozkładu swoje małżeństwo i rodzinę rozbija, bo nie chce czy nie umie obchodzić się z tym, co od Boga otrzymali jako ludzie i jako ochrzczeni w sakramencie małżeństwa.**

— Zaczynamy nowy rok boży, w którym Chrystus będzie nas obdarowywał Sobą również w małżeństwie i rodzinie. I Wam, co niedługo zaczniecie tę wielką przygodę życia, jaką będzie zamierzone małżeństwo i Wam, co już jesteście małżonkami i rodzicami — **jako Wasz Biskup przy pomocy swoich Księży i Was samych na nasze wołanie otwartych, chciałbym pomóc, abyście radości Bożego Narodzenia w domach Waszych przeżywali stale, przez cały rok i następne lata.**

Chrystus Pan, który rozradował świat swym Narodzeniem, obdarował Was zbawczym sakramentem co niesie miłość, która szczerze przyjęta przez Was i zachowana — będzie stale na nowo rodzić radość.

Dlatego w tę i w następną niedzielę porozmawiam z Wami o miłości Boga i Chrystusa w świętości sakramentu obecnej — i o naszej wspólnej trosce i Waszej współpracy z duszpasterzem, aby małżeństwa i rodziny stały się domami, za którymi wszyscy tęsknią, do nich wracają, w nich tylko urastają na pełnych i zdrowych ludzi.

2. Dom miłości, wierności i radości w Jezusie Chrystusie . . .

Najmilsi Bracia! W paryskim teatrze grano sztukę, w której bohater tak się odzywa do żony: „Ja Cię kocham miłością, którą Bóg stworzył świat”. Nikt z widzów nie uśmiechał się z politowaniem na takie — dla niektórych — może i „nieżyciowe” słowo. A chyba niejednen zatęsknił za tym, aby umieć kochać jako człowiek i być kochany jako człowiek taką miłością, co stwarza dobro i szczęście. Bo Bóg stwarza przez miłość i uczy, że miłość człowieka do człowieka, o ile jest prawdziwa — tworzy dobro. W każdej miłości prawdziwej między mężczyzną i niewiastą jest Bóg, jeżeli tylko oni nie szukają siebie. W takiej miłości ujawnia się Pan Bóg i ona włącza się w miłość wewnętrzną w Bogu — Boga Ojca

i Boga Syna. **I w oparciu o tę miłość ustanowił Pan Bóg małżeństwo. On jest Stwórcą związku mężczyzny i niewiasty. — Miłość Boża przyjęła postać ludzką — ciałem się stała w Jezusie Chrystusie. I Jezus Chrystus w sakramencie małżeństwa wychodzi naprzeciw ochrzczonym, włącza ich w swoją miłość. „Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą — a jest wzbogacona i kierowana miłością Chrystusa. Mocą Sakramentu małżeństwa mąż i żona przepojeni są duchem samego Jezusa Chrystusa i sami stają się przez nią coraz świętsi i otrzymują święcenie, aby chcieli i umieli żyć według Bożych zamysłów jako małżonkowie i rodzice” (K.P. 48 — Wat. II) — tak uczy ostatni Sobór.**

— Był duszpasterz, który chciał wychować swoich wiernych do życia według tych wielkich myśli bożych o miłości małżeńskiej, o miłości Chrystusowej w małżeństwie sakramentalnym i o święceniu małżonków i rodziców. Wychodził więc po nowożeńców do bramy kościoła najpiękniejszej i najbogaciej rzeźbionej, i zaraz przy ołtarzu ustawionym obok tak bogatej bramy „ślubujących” odbywał z nimi ceremonie ślubu. Mówił im: przez ślub Wasz sakramentalny wchodzić w Kościół, ten żywy jakim jest Jezus Chrystus, który swoim bogactwem ślubnego sakramentu Was wita i przynosi najcenniejszy podarunek weselny — swoją ofiarną miłość. Zawiera z Wami przymierze, układ: gdy Go nie opuścicie On Was nigdy nie zdradzi ani nie opuści. W Kościele bowiem Chrystusa, a więc i w sakramencie małżeństwa ujawnia się życie Chrystusa, bije serce żywego Kościoła, którym jest sam Chrystus: tak jak w organizmie naszym życie nasze ujawnia się biciem serca, słuchem, wzrokiem, obiegami krwi. I w to życie Chrystusa — Kościoła włączacie się”.

— A zaraz po tym prowadził ich do ołtarza na którym stał tylko krzyż, przed którym wobec nowożeńców, dla nich i z nimi odprawiał Mszę św., tłumacząc im: „To bogactwo Jezusowego życia, jego miłość, urodziła się na krzyżu i została w Kościele. A więc z krzyża urodziła się i miłość Wasza, Waszego sakramentu małżeńskiego. W czytaniu mszalnym Chrystus — Kościół tak do Was się odzywa: ze mnie będziecie umieli się miłować, jak ja w miłości ofiarnej dałem życie, aby zbawiony był Kościół. I ze mnie, z mej ofiarnej miłości, będziecie tak sobie wierni, że w obu Was Stworzycie jedność, jak ja jestem nierozdzielna jednością, jednym Chrystusem, chociaż jestem Bogiem i człowiekiem i nigdy moje bóstwo nie odłączy się od człowieczeństwa. Teraz dajcie mi każdy swoją hostię, przeistaczam te hostie Wasze i oddam je Wam, mocą Chrystusa przeistoczone. Chrystus i Was mocą Bożą przeistacza, Waszą ludzką miłość przeistacza na swoją, jak chleb zwyczajny przeistacza na Ciało swoje. Przemienia Waszą ludzką miłość, aby już nic nie było w niej ze samolubstwa i egoizmu, bo to jest największy wróg Waszej wspólnej miłości. W Komunii św. dam Wam te hostie przeistoczone na znak i dowód, że Chrystus daje się Wam ze swoją najczystsza miłością, że zawiera z Wami przymierze i układ, iż tę Waszą miłość ludzką On zawsze na nowo będzie przeistaczał w swoją jak długo Wy nie opuścicie Go, jak długo nie zdradzicie Jego Kościoła”.

Drodzy Małżonkowie, Rodzice, Młodzieży!

Ślub katolicki więc to sam Jezus Chrystus, który Was włącza w siebie, prowadzi Was do ołtarza, gdzie Wam daje największy dar: swoją ofiarną miłość, abyście przez nią mogli stworzyć dom — wnosząc weń swoją miłość z Chrystusem, która służąc drugiemu umie go radować. Rozumiecie teraz, że katolikowi wolno prowadzić życie w małżeństwie i rodzinie tylko w oparciu o sakramentalny związek, który jednak nie jest dodatkiem do ślubu cywilnego ani miłą wzbudzającą ceremonią w Kościele. Katolik nie może przestać na ślubie cywilnym.

Współżycie małżeńskie bez sakramentalnego związku jest niedozwolone i jest grzeszne. Prawo do współżycia cielesnego otrzymują małżonkowie tylko ze **sakramentalnego ślubu**. Życie małżeńskie w oparciu tylko o ślub cywilny jest grzeszne, a żyjącym w ten sposób Kościół w zwyczajnych okolicznościach życia odmawia sakramentów św. i w razie śmierci, bez oznak pokuty, odmówić musi i pogrzebu. Małżeństwo sakramentalnie zawarte a po ślubie spełnione przez fizyczne współżycie jest **nierozerwalne aż do śmierci** — tak jak nigdy Jezus Chrystus nie odłączy się od Kościoła, z którym ma przymierze, takim jest i Wasze sakramentalne małżeństwo! Nie wolno też przystępować do sakramentu małżeństwa w stanie grzechu ciężkiego. W stanie grzechu ciężkiego zawarte małżeństwo jest ważne, ale świętokradzkie i nie przynosi ofiarnej miłości Jezusowej.

3. **Kto nie umie przyjąć Chrystusowej miłości w dom swój?**

Nie skorzystają z mocy sakramentalnej miłości Jezusowej ci, **co nie wierzą na serio, że Bóg i Chrystus jest u podstaw ich wielkiej przygody życia małżeńskiego**. To są najczęściej ci, co z **dala** stali od nauczania wiary Kościoła, co nie współżyli z Panem Bogiem przez modlitwę, przez sakramenty św., przez udział w życiu Kościoła, szczególnie w niedzielnej służbie ołtarza! **Nie potępiamy ich, bo to są nasi bracia, młodzi, zaniedbani**. Ale oni najczęściej też żyjąc bez miłości do Pana Boga, nie umieli i bliźniego ukochać ofiarną miłością. Nieraz już przed ślubem dali tego dowód, że w powiązaniach z drugą osobą **szukali siebie, zaspokojenia** swej żądy przez grzeszne życie seksualne. **Dlatego należy bardzo obawiać się ślubu sakramentalnego takich par**, które niekiedy tylko po to zawierają sakramentalny związek, aby przed ślubem usprawiedliwić poczęte już dziecko. Nieraz taki ślub jest i moralnie wymuszony, pod naporem opinii przez rodziców zaplanowany i wmawiany. **Mogą być wyjątki**, to prawda, ale zwyczajnie tym młodym ludziom, żyjącym z dala od życia z Panem Bogiem przez całe lata — tak barzo na tym ślubie nie zależy. Ci bowiem ludzie, duchowo niedojrzali, nie mogą mieć takiej postawy: „Tylko ty jedyny, jedyna — moim, moją na zawsze, na całe życie, aż do śmierci” — **a tylko tę miłość, która się wyraża w takiej postawie może Chrystus Pan zakonsekrować**.

A jak się ma sprawa z Wami, Drodzy Małżonkowie, którzy już życie w małżeństwie — jak macie się obchodzić z darem miłości Zbawiciela danej Wam przy ślubie?

Chrystus Pan Wam to mówi: dwa są warunki, aby dom Wasz był radosny pełnią mojej miłości — **po pierwsze: nie szukajcie siebie**, nie mówcie: **mnie** musi być z tobą dobrze, ale mówcie i spełniajcie takie zadanie:

Niech **tobie** będzie ze mną dobrze!

— **po drugie: szukajcie u mnie pomocy** we wspólnej modlitwie małżeńskiej i rodzinnej, w ofierze miłości jaką jest Msza św., w Eucharystycznym posiłku, w którym sam jestem z miłością moją — dla Was.

C.

Potwierdziło to doświadczenie: na 2500 listów jakie wpłynęły do pewnego biskupa, który prosił małżonków o odpowiedź — 2300 odpowiedziało: bez bardzo bliskiego współżycia z Panem Jezusem nie możemy jako małżonkowie i rodzice ze sobą współżyć w miłości, co radość niesie. Jedna z Was, niewiasta z wyższym wykształceniem, przeżywała ciężki kryzys w życiu małżeńskim i to zaraz w pierwszych jego latach. Przewyciężyła go z łaski sakramentalnego małżeństwa i gotowością dobrej woli. Może Wam przyda się jej doświadczenie. Pisze tak: „Wiemy oboje, że

nam coraz lepiej. Wiemy też, że w zasadach moralnych Kościoła dotyczących życia małżeńskiego tkwi wielka mądrość. Gdybym raz jeszcze żyła, wybrałabym tę samą drogę i tego samego męża. Prawdopodobnie byłibyśmy się dawno rozeszli, gdybyśmy nie byli wierzący, nie byłibyśmy wytrzymali kryzysów, nie byłibyśmy zdążyli dopracować się miłości, która w małżeństwie nie jest jednak tak całkiem czymś danym: nic co wielkie darmo nie przychodzi... Mąż i żona w ciężkim trudzie zdobywają miłość, która ich wzbogaca, uszlachetnia, uszczęśliwia" — bo jest z nimi Pan Jezus.

Dla wszystkich Was o tę miłość proszę Pana Jezusa i na nią Jego mocą Wam błogosławie.

C z ę ś ć II

W trosce o miłość Boga i Chrystusa w małżeństwie

A.

Najmilsi Bracia!

Posłuchajmy dwóch nowoczesnych małżonków. **On do niej:** „Tyś dla mnie cieniem w lata skwarze i rękawicą jesteś w zimie, a więc w każdej porze życia radosną pomocą”.

Ona do niego: „Tak, ale też mamy wspólne troski, które ciebie i mnie obchodzą: czysta podłoga w mieszkaniu, dziecko chore czy płaczące, nowy płaszczek dla dziecka: spokój w domu, bo chcę się wypaść lub pójść do kina, pełna spiżarka, zakupy i węgiel na IV piętro...”

My zaś dodamy: ale to trzeba umieć, tego trzeba się od dziecka uczyć, aby „ze mną było tobie dobrze”. To bowiem jest miłością prawdziwą, a tylko taka miłość włącza się w miłość Bożą i jest wzbogacana i kierowana miłością Chrystusa. Mocą sakramentu małżeństwa małżonkowie przepojeni są duchem samego Chrystusa i tylko w taki sposób w małżeństwie obecny jest Bóg i Chrystus ze swoją miłością i radością.

Posłuchajmy tysięcy małżonków piszących wspólnie książkę „Nas dwoje”. **Oni mówią:** „Największym szczęściem małżeńskim jest jedność nas dwoje, której jednak nie wygrywa się na loterii ani przypadkiem nie znajduje się na drodze, lecz trzeba o nią walczyć ciągłym uznawaniem tego „ty” w małżeństwie i ciągle przekreślać owo wybujałe „ja”. **A my znowu dodamy:** Tak **ale to trzeba umieć,** tego się trzeba od dziecka uczyć, aby ze mną było tobie dobrze”. A tylko w taki sposób żyjącym w małżeństwie obecny jest Bóg i Chrystus ze swoją miłością i radością.

Ale jak to umieć?

Drodzy Diecezjanie. Troską nas wszystkich, duszpasterzy i waszą, małżeństw i rodzin i waszą, drogą młodzieży jest **staranie o radosne małżeństwa, radosne przez miłość,** którą, o ile tylko jest prawdziwą, jest zawsze Bożą, a niesie szczęście i radość nawet tam, gdzie są i krzyże małżeńskie i rodzinne. Wspominałem Wam o tym, że 900 Księży na wezwanie moje pisało do mnie o Was, właśnie w trosce o radosne małżeństwa i domy rodzinne. W części pierwszej mojego listu mówiłem Wam o świętości małżeństwa, o obecności Boga i Chrystusa w miłości małżeńskiej. Czyniłem to **celowo,** aby Wasze wierzące i dobre serca uchronić przed brutalnością, jaka wdziera się z bezwzględną bezczelnością w pojmowanie i traktowanie małżeństwa i rodziny i chce zdebrać powagę i dostojność z waszych katolickich małżeństw i rodzin. **Nie dajcie się. — Chcę Wam w tym pomóc.**

B.

Najmilsi Bracia. Małżeństwo szczęśliwe i radosne nie jest czymś co się dostaje w dzień ślubu gotowe i pełne. **Małżeństwo takie trzeba budować przez całe życie.** Popatrzmy się na wspólne nasze zadanie w poszczególnych okęgach życia i budowania tego małżeństwa.

Kościół zawsze zdawał sobie sprawę z tego, że „mocny fundament szczęśliwego małżeństwa i zagłada, jaką sprowadza małżeństwo nieszczęśliwe, tworzy się i wznosi w duszach chłopców i dziewcząt już w wieku szkolnym i młodzieńczym”. Stąd też przygotowanie do małżeństwa i rodziny winno się zacząć od najmłodszych lat. Stała **katechizacja**, a więc normalna nauka wiary, **kursy przedmałżeńskie** dla młodzieży dorastającej i starszej, gruntowna nauka **przedślubna** nupturientów, oto **sposobności nauczania o świętości i powołaniu w życiu katolickim**, a więc i o małżeństwie i rodzinie, które trzeba wbudować w całość treści wiary katolickiej. Te sposoby nauczania mają ogromne znaczenie w wychowaniu całego nastawienia do poświęcenia się drugim wobec bardzo niebożych pojęć o małżeństwie i rodzinie, wobec całej atmosfery wrogiej bożej prawdzie. Młodzi ludzie zgłaszający się do zawarcia sakramentalnego małżeństwa przychodzą przepojeni duchem nieświętym, jaki im się udzielił w tej atmosferze i wykazują zastraszającą ignorancję w tych zasadniczych sprawach życia.

Te sposoby uświadamiania katolickiego są potrzebne nie tylko po to, aby **podawać wiedzę** — ale one winny również dać sposobność do **wyrobienia charakteru**, do nabywania **pewnej postawy moralnej**; pewnej **dyscypliny moralnej**, zdolności do opanowania namiętności, do ofiary, a szczególnie do **uczenia się miłości do człowieka**. A to wszystko razem dopiero umożliwia **zachowanie czystości**, zachowanie pełnych wartości ciała i uczuć, które należy przynieść nietknięte do małżeństwa. To jest **istotny warunek szczęścia w małżeństwie**. Bez tych bowiem wartości moralnych mowy nie ma o szczęśliwym współżyciu w małżeństwie i rodzinie, choćby partnerzy mieli nawet wyższe wykształcenie. **Małżeństwo jest współżyciem osób** — a nie tylko ciała: a do pełni osoby należy i zdrowe ciało i wykształcenie, ale też duchowe i moralne wyrobienie, miłość ofiar-na i czystość.

Dlatego — **Droga młodzieży!** — będziemy musieli od Was wymagać przy zgłaszaniu się na zapowiedzi zaświadczania o **uczęszczaniu na naukę religii**, o odbyciu **kursu przedmałżeńskiego**. W razie nieposiadania tychże będziecie musieli uzupełnić swoje wiadomości w okresie przed zawarciem małżeństwa.

Skuteczność tych sposobów wychowania zależy jednak i od innych czynników: od całego poziomu duszpasterstwa w parafii i od czynnego udziału dzieci i młodzieży w życiu Kościoła, w życiu sakramentalnym, a **głównie od wychowania w domu, od współdziałania rodziców z duszpasterstwem i od poziomu moralnego samych rodziców**. Brak tego **dobrego wpływu domu**, brak życzliwej wychowaniu atmosfery bożej w domu, może udaremnić w zupełności wszelkie poczynania Kościoła w tej dziedzinie. Dlatego **Wy, rodzice**, macie obowiązek sumienia **współdziałania z duszpasterzem**, macie się zjawiać, gdy duszpasterz musi Wam cztery razy w roku przynajmniej urządzać **konferencje wychowawcze**. Macie zadbać o nauczanie religii waszych dzieci i młodzieży. **Za żadną zaś cenę nie wolno Wam przyjmować w Wasz dom młodzieńca czy panny i zezwalać im na współżycie z Waszym dzieckiem** — bez zawarcia małżeństwa sakramentalnego. W taki bowiem sposób rodzice sami kopią grób szczęścia tych młodych ludzi, którzy niedoświadczeni ani pojęcia nie mają, co

ich czeka po ślubie, gdy już przedtem żyją ze sobą. Wy zaś **Czcigodni Księża**, przygotowując zawarcie małżeństw winniście bardzo sumiennie badać sytuację duchową i moralną rodzin, z których nupturienki pochodzą, zwłaszcza gdy w stosunku do młodocianych może zachodzić wątpliwość, czy swoją postawą i dojrzałością duchową dają gwarancję, że będą zdolni prowadzić życie małżeńskie uczciwe, święte i trwałe.

Uroczyste i pięknie należy obchodzić w domu i parafii jubileusz życia małżeńskiego — 10, 25, 40, 50-lecie i to na oczach całej parafii, a szczególnie dzieci i młodzieży, aby w parafii wytworzyć **klimat życzliwości, szacunku i czci dla małżeństwa i rodziny.**

— Doświadczenie uczy stale na nowo, że młodzież nie przygotowana w ten sposób do życia małżeńskiego przez duszpasterstwo i pochodząca z rodzin moralnie niedojrzałych i religijnie obojętnych czy nawet wrogich — nie gwarantuje szczęśliwego małżeństwa. Dlatego trzeba mieć oczy bardzo szeroko otwarte przy wyborze męża i żony. A owa powierzchowność i lekkomyślność w zawieraniu małżeństw powodująca ich nietrwałość, są skutkiem braku należytego uświadomienia z wiary i braku moralnej dojrzałości, braku charakteru, jakiego młodzi ludzie nie nabyli w latach poprzedzających małżeństwo.

2. Zawieranie małżeństwa.

Narzeczeni winni się zgłosić u proboszcza przynajmniej dwa miesiące przed zamierzonym ślubem i nie zaskakiwać go nagłym terminem, chyba, że zaszły nieprzewidziane okoliczności; nie powinni się zgłaszać po b. krótkim okresie narzeczeństwa, w którym jeszcze nie mogli się dostatecznie poznać. Nie powinni też bez poważnych powodów żądać zwolnienia od zapowiedzi. Narzeczeni mają obowiązek w tym dwumiesięcznym okresie poznać dostatecznie **naukę katolicką**, szczególnie o małżeństwie i rodzinie, stąd nie wolno ich zwalniać od kilku nauk przedślubnych. Wreszcie winni odbyć **spowiedź św.** jedną przy zgłaszaniu się na zapowiedzi, drugą krótko przed ślubem, aby spokojnie nad życiem się zastanowić i pokierować je na drogi boże.

Tak ze strony władz świeckich jak i prawie wszystkich księży podnosi się powszechny sprzeciw przeciw małżeństwom młodocianych. Doświadczenia ostatnich lat mówią, że prawie połowa wielkiej liczby rozwodów to rozwody młodocianych małżeństw, zawartych lekkomyślnie i bez dostatecznej duchowej dojrzałości. Ta duchowa dojrzałość i dobra moralna postawa jest dziś o wiele późniejsza niż fizyczna dojrzałość. Dlatego przed rokiem wydałem rozporządzenie aby Księża zawsze zwracali się do **Kurii** o rozstrzygnięcie, czy mogą zezwolić na małżeństwo w wypadkach:

- a) gdy narzeczona nie ma jeszcze 17 lat,
- b) gdy młodociany narzeczony nie odbył jeszcze służby wojskowej,
- c) gdy rodzice podnoszą sprzeciw na małżeństwo swych dzieci.

To nie znaczy, że nikomu w tych wypadkach nie damy sakramentalnego małżeństwa. Ale Kuria razem z Proboszczem musi dokładnie rozważyć, czy zamierzony związek rokuje nadzieję, że będzie szczęśliwy i trwały. Samo zapewnienie narzeczonych i rodziców nie zawsze daje dostateczną gwarancję. Zasadniczą okolicznością, wymuszającą ślub, nie może być spodziewane dziecko i zezwolenie Państwa na ślub cywilny, ale **decyduje dojrzałość i powaga moralna obu narzeczonych, ich stosunek do wiary i duchowa atmosfera ich rodzin. Nie odpędzamy Was, młodzi ludzie od Kościoła, ale chronimy przed nieszczęściem!** Pójście za Waszym chwilowym życzeniem, spełnienie Waszej woli czy naleganie Waszych rodziców — może być brakiem miłości do Was z naszej strony.

Bo jeżeli Wasze małżeństwo, lekkomyślnie zawarte, rozpadnie się, tak jak we wielu wypadkach u młodocianych — narażamy nie dwie osoby na czas krótki na ślub cywilny — choć tego nie chcemy — ale narazimy **cztery osoby na grzeszny związek przez całe życie**. Bo wiadomo, że zawsze możecie zawrzeć małżeństwo później — a wypadku rozpadnięcia się związku sakramentalnego nie ma możliwości zawarcia drugiego małżeństwa — **bo nie ma rozwodu**. Po złożeniu ślubu i spełnieniu małżeństwa przez cielesne pożycie po ślubie — **nie ma rozwodu**.

Ślub powinien być najuroczyściej odprawiany. Najlepiej łącznie ze Mszą św. — bez względu na złożoną ofiarę — szczególnie przez biedniejszych nowożeńców. Niech **rodzice** z narzeczonymi, z rodzeństwem, owszem wszyscy goście weselni, **przystąpią do Stołu Pańskiego**. Bo jak chcecie, **rodzice**, błogosławić w domu czy w kościele swe dzieci, jeżeli ręka wasza nie jest uswięcona przez serce Bogiem napełnione?

Jest jednak wielkie **naleganie** ze strony Księża, abym zakazał ślubu **w soboty i w pierwsze święta**, gdyż na skutek przesadnego **pijaństwa** na uczcie weselnej prawie nikt, niekiedy nawet sami nowożeńcy, nie uszanują dnia świętego, nie biorą udziału we Mszy św. Są rodziny, które w całości idą na Mszę św. w niedzielę po sobotnim ślubie, o ile nie było pijaństwa na weselu. **Trudno mi zakaz taki wydać**, bo nieraz goście przyjeżdżają z daleka i są inne ważne powody. **Ale bardzo stanowczo radzę, aby nie zawierano w te dni małżeństwa. A Was wszystkich, Moi Kochani, zaklinam na miłość Boga, nie rozpijajcie tych wesela!** Kto bierze na siebie te grzechy trzydziestu czy więcej pijanych osób i o opuszczenie Mszy św.? **Nowożeńcy i ich rodzice** byli rano u dwóch sakramentów św. a za parę godzin są współwinni ciężkich grzechów tylu osób. Nikt nie ma prawa żądać takiej ilości trunku, aby się upił. **Gospodarze wesela — Wy decydujecie, nie obciążajcie swych sumień grzechami drugich**. Za pieniądź ciężka zapracowany kupujecie grzechy i przekleństwo Boże, a nie błogosławieństwo na początek nowego małżeństwa!

Uszanujcie też dom boży, unikajcie składania zaraz po ślubie hulaśliwych życzeń czy pocałunków, unikajcie zbyt licznych fotografowań, które mogą być, ale w roztropnych granicach. Te wszystkie sprawy niech mają miejsce przed kościołem.

3. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin.

Drodzy Księża! Utrzymujcie koniecznie duszpasterski kontakt z młodymi małżeństwami. Serdeczne potraktowanie nupturientów przed zawarciem małżeństwa, pełne życzliwości nauki, godne i uroczyste sprawowanie ceremonii — winny Was **zaprzyjaźnić** z młodymi małżeństwami. Odwiedzajcie je w domach, interesujcie się ich życiem, pomagajcie im we wszelki sposób. Gromadźcie ich na osobnych duszpasterskich spotkaniach, rozprawiajcie z nimi o ich problemach życiowych, zwłaszcza omawiajcie ich trudności życiowe. Nauczajcie ich życia duchowego, religijnego w małżeństwie i młodej rodzinie, mówcie o sztuce wychowania w domu małych dzieci. Nauczajcie ich mądrej, zdrowej i etycznej **regulacji poczęć**, w czym Wam musi pomóc poradnictwo małżeńskie prowadzone przez świeckie osoby. **Za wszelką cenę musicie znaleźć spośród wszystkich rodzin parafii, młodszych i starszych, takie, które szczerze chcą pełnić wielkie posłannictwo na ziemi. Zajmijcie się tymi rodzinami według moich wskazań.**

C.

Bracia Kochani, Dzieci Boże!

Wam **Księża**, prześlę **instrukcję** w sprawie tych zagadnień, o których mówiłem w Listach Pasterskich. Trzymajcie się jej bardzo sumiennie! Do

Was, Kochani **Diecezanie**, będę się odzywał w **specjalnych listach** o tych sprawach poruszonych tu tylko ogólnie.

Wiercie mi wszyscy, że piszę te słowa z uczuciem pełnym życzliwości i miłości do **małżeństw i rodzin**, bo przecież tam mają się urodzić i wychować i **księża i biskupi** i zdrowi moralnie i duchowo synowie narodu! Wszystkie Wasze **plebanie**, Wasze **domy rodzinne**, tych co już żyją w małżeństwie i tych co je niezadługo zawierać będą — **niech Boże Dzieciątko odwiedzi, zostanie z Wami na zawsze**, ze swoją radością, uśmiechem, miłością —

którą na Was spraszam błogosławiąc Wam
w imię Ojca + i Syna + i Ducha św. Amen.
wasz biskup

(—) † Wilhelm Pluta,

Gorzów Wlkp., dn. 20 listopada 1969 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

O. Joachim Roman Bar OFM Conv.

NOWY WYKAZ ODPUSTÓW

(Enchiridion indulgentiarum)

Treść: Wstęp. I Ogłoszenie wykazu, jego znaczenie i treść. II Ogólne zasady o odpustach. III Wykaz odpustów zupełnych. IV Wykaz odpustów cząstkowych.

W s t ę p

Wykaz modlitw i praktyk pobożnych, obdarzonych odpustami na korzyść wszystkich wiernych „był zawarty w urzędowym zbiorze zwanym „Enchiridion indulgentiarum”¹⁾. Zgodnie z normą 13 zawartą w konstytucji apostołskiej papieża Pawła VI „Indulgentiarum doctrina” z dnia 1. I. 1967 r. należało poddać rewizji „Enchiridion”, zgodnie z nauką i zasadami wyłożonymi we wspomnianej konstytucji. Nowy wykaz odpustów (Enchiridion) ukazał się w 1968 r. W niniejszym artykule omówię jego znaczenie i przytoczę jego najważniejszą treść.

I. OGŁOSZENIE WYKAZU, JEGO ZNACZENIE I TREŚĆ

Nowy zbiór odpustów²⁾ stanowi skromną książeczkę formatu małej ósemki o 118 stronach. Został przygotowany przez Penitencjarię Apostołską i zatwierdzony z polecenia papieża Pawła VI dekretem teże Penitencjarii³⁾ z dnia 29. VI. 1968 r. Jest to zbiór autentyczny i ekskluzywny, to znaczy zostały zmienione wszelkie dotychczasowe ogólne nadania odpustów, które nie są wymienione w tym zbiorze. Natomiast pozostają w swej mocy wykazy odpustów stanów doskonałości i stowarzyszeń oraz poszczególnych kościołów, poddane rewizji Penitencjarii, zgodnie z przepisami konst. „Indulgentiarum doctrina”⁴⁾.

Nadto dekret zatwierdzający „Enchiridion” przypomniał, że są zmienione tak przepisy kodeksu prawa kanonicznego o odpustach, jak i ogólne zarządzenia (listy papieskie i dekrety) Stolicy Apost., które nie są zawarte w „normach o odpustach” podanych na s. 17-25 zbioru.

Treść zbioru można podzielić na pięć części: 1) Wyjaśnienia wstępne, 2) Ogólne zasady o odpustach, 3) Wykaz pobożnych praktyk i modlitw obdarzonych odpustami, 4) Dodatek zawierający częściej używane akty strzeliste, 5) Dodatek źródłowy (konst. apost. „Indulgentiarum doctrina”).

Z wyjaśnień wstępnych⁵⁾ dowiadujemy się, jakich zasad trzymała się Penitencjaria Apost. przy układaniu obecnego wykazu odpustów. Mianowicie zgodnie z 13 normą konst. „Indulgentiarum doctrina” zostały obdarzone odpustami jedynie ważniejsze modlitwy i ważniejsze czynności pobożności, miłosierdzia i pokuty.

Jako „ważniejsze” uważa Penitencjaria Apost. te modlitwy i czynności, którymi wierni mogą nie tylko lepiej zadośćuczynić za kary należne za grzechy, ale doskonalej pobudzić się do gorętszej miłości Boga, biorąc pod uwagę dzisiejsze warunki.

Zgodnie z tradycją Kościoła nie udziela odpustów za udział we Mszy św. i za przyjmowanie Sakramentów św., z powodu ogromnej ich wartości uświęcającej. Ale gdy się z tym łączą jakieś specjalne okoliczności, np. pierwsza Komunia św., Kongres Eucharystyczny, Msza św. prymicyjna itp. może być dołączony odpust, aby zachęcić wiernych do udziału w tych specjalnych uroczystościach.

II. OGÓLNE ZASADY O ODPUSTACH

Chcąc uniknąć niejasności i trudności przy tłumaczeniu przepisów kodeksowych o odpustach, uchylonych w znacznej mierze przez konst. „Indulgentiarum doctrina”, zestawia „Enchiridion indulgentiarum” (s. 15-25) ogólne zasady o zyskiwaniu odpustów. Jest tych zasad 36, gdyż zostały powtórzone, z pewnymi uproszczeniami, normy zawarte w konst. „Indulgentiarum doctrina” i aktualne jeszcze postanowienia kodeksu prawa kanonicznego.

Przytoczę je w dosłownym znaczeniu,⁶⁾ dając drobne wyjaśnienia w przypisach, gdzie tego zajdzie potrzeba. W nawiasie podam numer odpowiedniej normy z konst. „Indulgentiarum doctrina” lub numer kodeksu prawa kanonicznego.

1. Odpust jest darowaniem wobec Boga kary doczesnej należnej za grzechy odpuszczzone już co do winy, które wierny — odpowiednio przygotowany, wypełniwszy pewne określone warunki — otrzymuje przy pomocy Kościoła, który jako służebnica odkupienia, autorytatywnie udziela i aplikuje ze skarbcza zadośćuczynień Chrystusa i świętych (n. 1).

2. Odpust jest cząstkowy lub zupełny, o ile w części lub całości uwalnia od kary doczesnej należnej za grzechy (n. 2).

3. Nikt nie może odpustów, które zyskuje, przekazać innym żyjącym (kan. 930).

4. Odpusty, czy to cząstkowe, czy zupełne mogą być zawsze aplikowane za zmarłych na sposób wstawiennictwa (n. 3).

5. Odpust cząstkowy oznacza się tylko słowami „odpust cząstkowy”, bez określenia dni lub lat (n. 4).

6. Wierny, który przynajmniej z sercem skruszonym, wykonuje czynności obdarzone odpustem cząstkowym, otrzymuje przy pomocy Kościoła tyle darowania kary doczesnej,⁷⁾ ile otrzymuje jej już sam przez swoją czynność (n. 5).

7. Podział odpustów na osobowe, rzeczowe i miejscowe nie ma więcej zastosowania, przez co wyraźniej się podkreśla, że odpustami są obdarzone czynności wiernych, chociażby łączyły się⁸⁾ z jakąś rzeczą lub miejscem (n. 12).

8. Oprócz papieża, któremu Chrystus Pan powierzył rozdawnictwo całego duchowego skarbu Kościoła, ci tylko na mocy zwyczajnej władzy mogą udzielać odpustów, którym prawo wyraźnie zezwala na to (kan. 912).

9. Wszystko, co odnosi się do nadawania i korzystania z odpustów,

należy w Kurii Rzymskiej do kompetencji Penitencjarii Apostolskiej. Natomiast do kompetencji Kongregacji Doktryny Wiary należą kwestie dogmatyczne związane z odpustami.⁹⁾

10. Niżsi od papieża nie mogą:

1° Powierzać innym władzy udzielania odpustów, chyba że Stolica Apost. wyraźnie im na to zezwoliła.

2° Na tę czynność (dobry uczynek), do której Stolica Apost. lub ktoś inny przywiązał odpust, nakładać inny, chyba że są nakazane nowe warunki do wykonania (kan. 913).

11. Biskupi diecezjalni i ci wszyscy, którzy w prawie są im zrównani, mają prawo od chwili objęcia obowiązków pasterskich:

§ 1. Udzielać odpustu częstkowego¹⁰⁾ osobom (podwładnym) albo w miejscu podległym ich jurysdykcji,

§ 2. Udzielać w swojej diecezji błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym, według nakazanej formuły, trzy razy w roku, w obranie przez siebie uroczystości, chociażby na uroczystej Mszy św. byli tylko obecni.¹¹⁾

12. Metropolici mogą udzielać odpustu częstkowego w diecezjach sufragalnych tak jak w swojej (por. kan. 274).

13. Patriarchowie mogą udzielać odpustu częstkowego w każdym miejscu, nawet wyjętym, na terenie swego patriarchatu, w kościołach swego obrządku poza granicami patriarchatu i wszędzie wiernym własnego obrządku.¹²⁾ To samo odnosi się do Arcybiskupów Większych.

14. Kardynałowie mają prawo udzielania odpustu częstkowego w miejscach czy instytucjach albo dla osób, które podlegają ich jurysdykcji lub opiece, także w innych miejscach, lecz zyskiwanych za każdym razem tylko przez obecnych (por. kan. 239 § 1 n. 24).

15. § 1. Nie wolno wydawać bez zgody Ordynariusza czy Hierarchy miejscowego książek, książeczek, ulotek itp. zawierających spisy nadanych odpustów.

§ 2. Natomiast potrzebne jest wyraźne pozwolenie Stolicy Apostolskiej na wydanie w jakimkolwiek języku autentycznego zbioru modlitw i pobożnych praktyk, do których Stolica Apostolska dołączyła odpusty (por. kan. 1388).

16. Ci, co uzyskali od Stolicy Apostolskiej nadanie odpustów dla wszystkich Wiernych, są obowiązani pod zagrożeniem nieważności otrzymanej łaski przesłać autentyczne odpisy nadania do Penitencjarii Apost. (kan. 920).

17. Odpust przywiązany do jakiegoś święta, o ile jest przeniesiony, to należy rozumieć, że jest przeniesiony na ten dzień, na który jest prawnie przeniesione dane święto lub jego zewnętrzna uroczystość.¹³⁾

18. Jeżeli do zyskania odpustu przywiązanego do jakiegoś dnia wymagane jest nawiedzenie kościoła lub kaplicy, może się ono odbyć od południa dnia poprzedniego do północy, która zamyka dzień oznaczony (kan. 923).

19. Wierny, który pobożnie używa¹⁴⁾ przedmiotu pobożności (krzyżyka lub krzyża, koronki, szkaplerza, medalika) poświęconego właściwie przez jakiegokolwiek kapłana uzyskuje odpust częstkowy.

Jeżeli zaś przedmiot pobożności został poświęcony przez papieża albo przez jakiegokolwiek biskupa, wtedy wierny używając go pobożnie mo-

że uzyskać nadto odpust zupełny w uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła, dodając¹⁵) jednak jakąkolwiek zatwierdzoną prawnie formułę wyznania wiary (n. 17).

20. § 1. Odpusty przywiązane da nawiedzenia kościoła nie giną, jeżeli kościół zrujnowany do fundamentów zostanie odbudowany w ciągu lat pięćdziesięciu na tym samym lub prawie tym samym miejscu i pod tym samym tytułem (kan. 924 § 1).

§ 2. Odpusty przywiązane do przedmiotów pobożności tylko wówczas giną, gdy dany przedmiot ulegnie całkowitemu zniszczeniu albo zostanie sprzedany (kan. 924 § 2).

21. Święta Matka Kościoła, wyrażając jak największą troskę o zmarłych, znosząc jakikolwiek przywilej w tej materii¹⁶), postanawia przychodzić im z pomocą jak najszczodrzej przez każdą ofiarę Mszy św. (n. 20).

22. § 1. Żeby ktoś był zdolny do uzyskania dla siebie odpustów, musi być ochrzczony, wolny od ekskomuniki, w stanie łaski przynajmniej przy końcu nakazanych dzieł, podwładny udzielającego (kan. 925 § 1).

§ 2. Żeby jednak podmiot zdatny uzyskał je w rzeczywistości, musi mieć przynajmniej ogólną intencję ich zdobycia oraz wykonać nałożone warunki w czasie przepisany i w należyty sposób, według brzmienia nadania (kan. 925 § 2).

23. Jeżeli z brzmienia nadania nie wynika inaczej, odpusty udzielane przez biskupa zyskać mogą podwładni poza terytorium, jak i podróżni, tułacze i wszyscy wyjęci, którzy znajdują się na danym terytorium (kan. 927).

24. § 1. Odpust zupełny można uzyskać w ciągu dnia tylko jeden raz (n. 6).

§ 2. Jednak w momencie śmierci może uzyskać wierny odpust zupełny, chociażby, tego dnia już uzyskał odpust zupełny (n. 18).

§ 3. Natomiast odpust cząstkowy można uzyskać kilka razy dziennie¹⁷), o ile co innego nie jest zaznaczone (n. 6).

25. Czynność przewidziana dla uzyskania odpustu zupełnego związanego z kościołem lub kaplicą obejmuje ich pobożnie nawiedzenie, w czasie którego należy odmówić modlitwę Pańską i wyznanie wiary (Ojciec nasz i Wierzę) (n. 16).

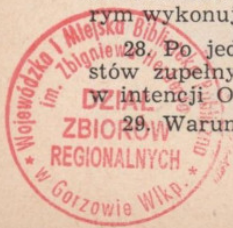
26. Do uzyskania odpustu zupełnego wymaga się wykonania czynności obdarzonej odpustem oraz wypełnienia trzech następujących warunków: spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencjach papieża. Wymaga się ponadto wykluczenia wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego.

Jeżeli brakuje pełnej tego rodzaju dyspozycji albo nie zostaną wypełnione wspomniane warunki — z zachowaniem jednak przepisu podanego niżej w punkcie 34 i 35 dla mających przeszkodę — odpust będzie tylko cząstkowy (n. 7).

27. Trzy warunki¹⁸) mogą być wypełnione w kilku dniach¹⁹) przed lub po wykonaniu przepisanej czynności. Wpada jednak, aby Komunia św. i modlitwa w intencjach papieża były wypełnione w tym dniu, w którym wykonuje się wspomnianą czynność (n. 8).

28. Po jednej spowiedzi sakramentalnej można uzyskać kilka odpustów zupełnych. Jednak po jednej Komunii św. i po jednej modlitwie w intencji Ojca św. uzyskuje się tylko jeden odpust zupełny (n. 9).

29. Warunek dotyczący modlitwy w intencjach papieża wypełnia się



całkowicie, jeżeli się odmawia w tej intencji „Ojczy nasz” i „Zdrowaś”. Pozostawia się jednak poszczególnym wiernym możliwość odmówienia jakiegokolwiek innej modlitwy zgodnie z czcią i szacunkiem żywionym przez każdego z nich względem papieża (n. 10).

30. Zasady wydane o odpustach zupełnych, zwłaszcza podana wyżej w punkcie 24 § 1, mają także zastosowanie do odpustów zupełnych, które dotąd zwykło się nazywać „toties quoties” (n. 19).

31. Przez dzieło, do spełnienia którego jest ktoś zobowiązany prawem albo nakazem, nie można zyskać odpustu, chyba że w nadaniu powiedziano wyraźnie inaczej. Kto jednak spełnia dzieło nakazane sobie jako pokutę sakramentalną, a to dzieło jest przypadkiem obdarowane odpustami, może jednocześnie zadośćuczynić pokucie i zyskać odpusty (kan. 932).

32. Odpust przywiązany do jakiejś modlitwy można zyskać bez względu na to, w jakim języku zostanie ta modlitwa odmówiona, byle tylko wiadomo było o wiernym jej przekładzie z oświadczenia albo Penitencjarii Apost. albo jednego z ordynariuszów lub hierarchów miejscowych, gdzie jest w użyciu język, na który przełożono modlitwę²⁰.

33. Do uzyskania odpustów wystarczy odmawianie modlitwy na przemian z towarzyszem, albo towarzyszenie myślnie, gdy ktoś inny odmawia ją ustnie (kan. 934 § 3).

34. Spowiednicy mogą zamieniać czy to czynność przepisaną czy też warunki, gdyby penitent nie mógł ich wykonać ze względu na prawną przeszkodę (por. kan. 935).

35. Ordynariusze albo hierarchowie miejscowi mogą nadto zezwalać wiernym prawnie im podlegającym, a przebywającym w okolicach gdzie nie mogą w żaden sposób, albo jedynie bardzo trudno wypowiadać się czy przyjąć Komunię św., aby mogli zyskać odpust zupełny bez aktualnej spowiedzi i Komunii św., byleby wzbudzili sobie akt skruchy i mieli postanowienie przystąpienia do tych sakramentów świętych, skoro tylko nadarzy się okazja (n. 11).

36. Niemi mogą zyskać odpusty przywiązane do publicznych modlitw, jeżeli razem z wiernymi modlącymi się w tym samym miejscu wnoszą do Boga swą myśl i pobożne uczucia; a gdy chodzi o prywatne modlitwy, wystarczy że je rozważają myślnie i wyrażą znakami lub tylko przebiegną oczami (kan. 936).

III. WYKAZ ODPUSTÓW ZUPEŁNYCH

„Enchiridion indulgentiarum”, po przedstawieniu trzech nadań ogólnych odnoszących się do zyskiwania odpustów cząstkowych, wylicza 70 modlitw albo praktyk pobożnych, do których są obecnie przywiązane odpusty zupełne lub cząstkowe.

Jeżeli chodzi o odpusty zupełne, niektóre z nich można zyskać tylko w wyznaczonych dniach, niektóre nawet codziennie, oczywiście z zachowaniem zasady, że odpust zupełny można zyskać tylko raz na dzień.

Rozumie się, że należy przy odpustach zupełnych wypełnić zwykle trzy warunki, a dla zyskania niektórych, jeszcze warunki dodatkowe, co zostanie podkreślone na swoim miejscu.

Po dokładnym przeanalizowaniu zbioru widzimy, że odpusty zupełne są raczej przywiązane do znaczniejszych praktyk połączonych z modlitwami (15 razy).

Są jednak przypadki, że zazwyczaj do pobożnej praktyki lub modlitwy jest przywiązany odpust cząstkowy, a tylko w specjalnych okolicz-

nościach lub z racji jakiegoś święta można zyskać odpust zupełny (znowu 15 razy). Ponieważ trzeba zachować przepisane warunki wyliczone przy danej praktyce pobożnej albo modlitwie, przytoczę wszystkie przypadki ujęte w zbiorze odpustów.

1. Odpusty zupełne, które można zyskać codziennie.

1. Za odprawienie adoracji Najświętszego Sakramentu przez pół godziny. Natomiast za nawiedzenie Najświętszego Sakramentu odpust częstkowy.²¹⁾

2. Za pobożne czytanie Pisma św. przez pół godziny z należytym szacunkiem dla Słowa Bożego i traktowanie tej czynności jako czytanie duchowne.

Za każdorazowe czytanie Pisma św. pod tymi samymi warunkami, ale przez krótszy okres — odpust częstkowy.²²⁾

3. Za odprawienie „Drogi Krzyżowej”²³⁾.

Warunki: a) Odprawić trzeba to ćwiczenie w miejscu gdzie jest prawnie założona „Droga Krzyżowa”. b) Trzeba rozmyślać Mękę Pana Jezusa (nie ma konieczności, by treścią rozmyślenia były poszczególne stacje). c) Trzeba przechodzić od jednej stacji do drugiej. Jeżeli „Drogę Krzyżową” odprawia się publicznie i trudno wszystkim obecnym przejść od stacji do stacji, bez wywoływania zamieszania, wystarczy gdy od stacji do stacji przechodzi przewodniczący temu ćwiczeniu a inni wierni pozostają na swoim miejscu²⁴⁾.

Kto w ten sposób, z powodu słusznej przeszkody, np. choroby, podróży, zamknięcia kościoła itp. nie może odprawić „Drogi Krzyżowej” według wyżej podanych warunków, zyska odpust zupełny, jeżeli przynajmniej przez pół godziny odda się pobożnemu czytaniu albo rozważaniu Męki Pana Jezusa.

4. Za odmówienie części Różańca (czy 5 dziesiątków) w kościele, w publicznej kaplicy, w rodzinie, w społeczności zakonnej, w stowarzyszeniu pobożnym.

Inne warunki: a) trzeba odmówić pięć dziesiątków bez przerwy, b) do modlitwy ustnej dodać trzeba rozmyślanie tajemnic różańcowych, c) przy publicznym odmawianiu Różańca trzeba zapowiadać odmawiane tajemnice, według przyjętego zwyczaju w danej miejscowości, natomiast w prywatnym odmawianiu Różańca wystarczy, by z modlitwą ustną łączyć rozważanie danej tajemnicy²⁵⁾.

2. Odpusty, które można zyskać w oznaczonych dniach.

1) Za pobożne publiczne²⁶⁾ odmawianie hymnu „Veni Creator” w dniu 1 stycznia i w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Odpust częstkowy — za pobożne odmówienie tego hymnu.

2) Za pobożne odmówienie po przyjęciu Komunii św. modlitwy „Ergo”, przed obrazem (wizerunkiem) Pana Jezusa Ukrzyżowanego w każdy piątek Wielkiego Postu (tempore Quadr. et Passionis).

Za odmówienie tejże modlitwy w podobnych warunkach w inne dni roku — odpust częstkowy²⁷⁾.

3) Za pobożne uroczyste²⁸⁾ odmówienie „Tantum ergo” itd. (Przed tak wielkim Sakramentem...) z wezwaniem i modlitwą w Wielki Czwartek i w uroczystość Bożego Ciała.

Za pobożne odmówienie powyższego hymnu z wezwaniem i modlitwą, w innych okolicznościach — odpust częstkowy.

4. Za pobożny udział i ucałowanie Krzyża w czasie uroczystej adoracji krzyża podczas liturgii w Wielki Piątek²⁹⁾.

5. Za odmówienie w jakiegokolwiek używanej formule przyrzeczeń chrztu świętego: a) w czasie nabożeństwa odprawianego w wigilię Wielkanocy, b) w rocznicę chrztu świętego.

Natomiast odpust cząstkowy — za odnowienie tychże przyrzeczeń jak wyżej, w innym dniu³⁰⁾.

6. Za pobożne publiczne³¹⁾ odmówienie aktu wynagrodzenia „Iesu dulcissime” w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Za pobożne odmówienie tego aktu — odpust cząstkowy.

7. Za pobożne używanie przedmiotów pobożności (krzyża, krzyżyka, różańca, szkaplerza, medalika) poświęconych przez papieża lub jakiegoś biskupa, oprócz odpustów cząstkowych, może wierny zyskać odpust zupełny w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła, gdy nadto odmówi wyznanie wiary, w jakiegokolwiek zatwierdzonej formule³²⁾.

8. Za pobożne publiczne³³⁾ odmówienie aktu oddania się rodzaju ludzkiego Jezusowi Chrystusowi (Jesu dulcissime, Redemptor humani generis”) w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla.

Za pobożne odmówienie tego aktu — odpust cząstkowy.

9. Za pobożne nawiedzenie cmentarza i równocześnie pomodlenie się za zmarłych, chociażby tylko w myśli, w dniach od 1 do 8 listopada, zyskać można codziennie odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za zmarłych.

Za nawiedzenie cmentarza w innych dniach roku, jak wyżej — odpust zupełny, który można ofiarować tylko za zmarłych³⁴⁾.

10. Za pobożne nawiedzenie kościoła, albo kaplicy publicznej, lub półpublicznej (w odniesieniu jednak do tych, którzy prawnie z nich korzystają), w dniu Zaduszny³⁵⁾.

Odpust ten można zyskać tylko za zmarłych, a przy nawiedzeniu kościoła lub kaplicy trzeba odmówić Ojczy nasz i Wierzę.

Za zgodą Ordynariusza można ten odpust zyskać w niedzielę poprzedzającą dzień Zaduszny lub następną, albo w uroczystość Wszystkich Świętych.

11) Za publiczne³⁶⁾ odmówienie hymnu „Te Deum” na podziękowanie Panu Bogu za łaski w ostatni dzień roku.

Odpust cząstkowy — za odmówienie tego hymnu na podziękowanie Panu Bogu za łaski.

12) Za przyjęcie pierwszej Komunii św., albo za udział w pobożnych ceremoniach pierwszej Komunii świętej³⁷⁾.

13) Odpustu zupełnego może dostąpić kapłan, który uroczystość odprawia pierwszą Mszę św. i wierni, którzy uczestniczą w tej Mszy św. prymicyjnej³⁸⁾.

14) W dniu jubileuszu 25, 50 i 60-lecia święceń kapłańskich może dostąpić odpustu zupełnego kapłan, gdy odnowi wobec Boga (coram Deo) postanowienie wiernego wypełniania obowiązków swego powołania.

Również i wierni mogą dostąpić odpustu zupełnego, gdy uczestniczą we Mszy św. celebrowanej z jakąś uroczystością przez jubilata³⁹⁾.

15) Za udział, z pobudek religijnych, w uroczystym nabożeństwie

eucharystycznym, odbywanym na zakończenie Kongresu Eucharystycznego⁴⁰).

16) Za odprawienie rekolekcji, przynajmniej przez trzy pełne dni⁴¹).

17) Za udział w uroczystym zakończeniu misji ludowych, o ile wierny wysłuchał w czasie tych misji kilka nauk⁴²).

18) Jeżeli przyjmie się z pobożnym usposobieniem błogosławieństwo papieskie, którego udziela Ojciec Święty „Urbi et Orbi”. Wystarczy przyjąć to błogosławieństwo przy pomocy radia, fizyczna obecność w miejscu udzielania błogosławieństwa przez Ojca Świętego nie jest konieczna dla zyskania odpustu⁴³).

19) Za pobożne nawiedzenie jednej z czterech bazylik większych w Rzymie:

a) w uroczystość Patrona bazyliki,

b) w każde święto de praecepto, zgodnie z kan. 1247 § 1,

c) raz w roku, w jakimś innym dniu obranym przez danego wier-
nego⁴⁴).

20) Za udział w nabożeństwie porannym lub wieczornym w kościele „stacyjnym” w Rzymie, dni naznaczone w mszale rzymskim⁴⁵).

21) Za udział w nabożeństwie odbywanym przez Wizytatora w kościele, kaplicy publicznej lub półpublicznej w czasie pasterskiej wizytacji⁴⁶). Odpust ten można zyskać raz w czasie odbywającej się wizytacji pasterskiej.

22) Za pobożne nawiedzenie kościoła, w którym się odbywa synod diecezjalny.

Odpust ten można zyskać raz w czasie trwania synodu⁴⁷).

23) Za nawiedzenie kościoła albo ołtarza w dniu konsekracji kościoła lub ołtarza⁴⁸).

24) Za nawiedzenie kościoła parafialnego⁴⁹).

a) w dniu święta tytularnego,

b) w dniu 2 sierpnia.

Obydwa odpusty można zyskać albo w dniach wyżej podanych albo w innych oznaczonych przez Ordynariusza, ze względu na dobro wier-
nych.

Odpusty te można również zyskać w kościołach katedralnych albo konkatedralnych, chociażby nie były kościołami parafialnymi, jak również w kościołach jakoby parafialnych (quasiparociales).

Przy nawiedzeniu kościoła należy odmówić Ojcie nasz i Wierzę.

25) Za pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy zakonnej w uroczystość świętego Założyciela danego zakonu⁵⁰).

Przy nawiedzeniu kościoła lub kaplicy należy odmówić Ojcie nasz i Wierzę.

26) Jeżeli nie ma kapłana, który by chrześcijaninowi znajdującemu się w kresu życia udzielił sakramentów i odpustu zupełnego, o którym mowa w kan. 468 § 2. Święta Matka Kościoła łaskawie udziela, o ile jest odpowiednio dysponowany, odpustu zupełnego, który uzyskuje w momencie śmierci, byleby za życia miał zwyczaj odmawiania jakichkolwiek modlitw. Do uzyskania tego odpustu chwalebna jest rzeczą posługiwanie się krzyżykiem lub krzyżem.

Warunek „byleby za życia miał zwyczaj itd.”, to znaczy, że stale (habitualiter) odmawiał jakieś modlitwy w życiu, chociażby którego dnia je opuścił, uzupełnia — w opisanym wyżej przypadku — trzy zwykle warunki konieczne dla uzyskania odpustu zupełnego.

Ten odpust zupełny w momencie śmierci może uzyskać wierny, chociażby tego dnia uzyskał już inny odpust zupełny⁵¹⁾.

IV. WYKAZ ODPUSTÓW CZĄSTKOWYCH

1. Uwagi ogólne

Obecny zbiór (Enchiridion) znacznie zmniejszył liczbę praktyk pobożnych i modlitw, do których są przywiązane odpusty cząstkowe. W sumie jest 55 przypadków, z tego 40, w których można zyskać tylko odpusty cząstkowe i 15, w których zazwyczaj zyskuje się odpusty cząstkowe, ale przy zachowaniu specjalnych warunków (okoliczności) można zyskać czasem odpust zupełny, o czym już wyżej była mowa.

Możność ograniczonego tylko korzystania z odpustów cząstkowych jest jednak tylko pozorna. Faktycznie nowy zbiór lepiej i głębiej ujął sprawę odpustów cząstkowych, podając trzy ogólne zasady, które w praktycznym zastosowaniu pozwalają każdemu katolikowi w obfitej mierze czerpać ze skarbcza odpustów.

a) Zasada pierwsza:

Wierny dostępuje odpustu cząstkowego, jeżeli w czasie spełniania swoich obowiązków i w trudach życia, wznosi myśl do Boga, z pokorną ufnością, dodając jakiś akt strzelisty, chociażby tylko w myśli.

Ta zasada pobudzi wiernych do wypełniania wskazania Chrystusa, że trzeba się zawsze modlić (por. Łk. 18,1). Ułatwi też wykonywanie obowiązków zawodowych i dopomoże do znoszenia trudów życiowych. Ma to wielkie znaczenie ascetyczne, gdyż rozwija i pogłębia cnotę miłości Boga i nadziei chrześcijańskiej. Również przyczyni się do częstszego praktykowania modlitwy i wzbudzenia dobrej intencji.

„Akt strzelisty” — to krótkie wezwanie pomocy Bożej, odnowienie intencji, zwrócenie się o pomoc do Matki Najśw. albo Świętych itp. Praktyka katolicka zna wiele takich krótkich wezwań modlitewnych, umieszczonych w zbiorach modlitw.

Odmówienie aktu strzelistego odbywa się w praktyce razem ze wznieśieniem myśli do Boga z pokorną ufnością — a może być ten akt strzelisty również wyrażony tylko w myśli, bez zewnętrznego wypowiedania słów.

b) Zasada druga:

Wierny dostępuje odpustu cząstkowego, jeżeli powodowany motywem wiary, przyjdzie z pomocą potrzebującym współbraciom, pomagając im osobiście albo ze swoich dóbr.

Są obdarzone odpustem cząstkowym wszelkie „uczynki miłosierne co do duszy i co do ciała”. Więc chodzi o wszelką pomoc potrzebującym⁵²⁾, wykonaną z pobudek wiary katolickiej, a nie wystarczy tylko naturalne współczucie, chęć uwolnienia się od natręctwa, pozyskania uznania itp.

Bliźni musi być w potrzebie tzn. potrzebuje pomocy ze strony innych osób⁵³⁾.

Pomagający katolik czyni to osobiście, przez swą własną czynność albo pomaga ze swoich dóbr doczesnych.

Przywiązanie odpustu do uczynków miłosierdzia ma pobudzić wiernych do gorliwszego i częstszego praktykowania tych uczynków.

c) Zasada trzecia:

Wierny dostępuje odpustu cząstkowego, gdy w intencji umartwienia się odmówi sobie czegoś godziwego a sobie przyjemnego.

Ta zasada ma zachęcić do praktykowania drobnych umartwień tak ważnych do opanowania siebie i rozbudzenia większej miłości Bożej.

Warunkiem zyskania tego odpustu, to odmówienie sobie, w duchu umartwienia się czegoś, co jest dla danej osoby przyjemne, a co samo w sobie jest godziwe albo przynajmniej obojętne pod względem moralnym.

Musi być intencja u katolika, tzn. chęć praktykowania chrześcijańskiego umartwienia.

2. Niektóre modlitwy i praktyki pobożne

Nie ma potrzeby, aby tutaj wliczać tych 40 praktyk pobożnych i modlitw, do których jest przywiązany odpust cząstkowy. Wspomnę tylko o niektórych, częściej u nas używanych, a pełny ich wykaz podadzą modlitewniki lub mszalniki.

Oto niektóre praktyki pobożne, obdarzone odpustami cząstkowymi:

- wzbudzenie sobie aktów wiary, nadziei i miłości,
- przyjęcie Komuni św. duchownej,
- uczenie się, albo nauczanie katechizmu (katechizacja); odpust jest dla nauczającego i dla uczących się,
- uczestniczenie w nowennie odprawianej publicznie przed uroczystościami Bożego Narodzenia, Ześłania Ducha Św., Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny,
- odprawienie rozmyślania,
- odprawienie skupienia miesięcznego (rekolekcji miesięcznych),
- przeżegnanie się z wymówieniem słów „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”.

Wliczę też kilka modlitw bardziej znanych, do których pobożnego odmawiania przywiązane są odpusty cząstkowe:

- *Actiones nostras*...
- *Agimus Tibi gratias*...
- Anioł Pański (3 wezwania, 3 Zdrowaś, wezwanie i modlitwa), w czasie wielkanocnym: *Regina caeli*...
- *Anima Christi*...
- Wierzę w Boga... (Skład Apostolski).
- Psalm 129 „*De profundis*”.
- Litania zatwierdzone dla całego Kościoła (obecnie 6).
- *Memorare* (Pomnij).
- *O sacrum convivium*...
- *Requiem aeternam*... (Wieczny odpoczynek...).
- *Salve Regina*...
- *Sub tuum praesidium*... (Pod Twoją obronę...).
- *Veni, Sancte Spiritus*...

(Wiadomości Archidiecezjalne — Warszawa m-c lipiec 1969 r.)

Przypisy

- 1) Był to zbiór autentyczny i ekskluzywny, ostatnie znane mi wydanie Romae 1952 r.
- 2) Enchiridion indulgentiarum, normae et concessionis, Typis Polyglottis Vaticanis 1968, s. 118.
- 3) Dekret umieszczony na początku zbioru, na s. 7-8.
- 4) Zwłaszcza norma 14 i 15 i norma przejściowa, umieszczona po normie 20, określająca czas dokonania rewizji spisu odpustów partykularnych (stanów doskonałości, pobożnych stowarzyszeń i poszczególnych kościołów).
- 5) „Praenotanda” umieszczone na s. 9-14.
- 6) Posługuję się tłumaczeniem konst. „Indulg. doctr.” ogłoszonym w czasop. Kielecki Przegląd diecezj. 33 (1967) s. 119-129. Przy cytowaniu kodeksu korzystam z tłumaczenia ks. St. Biskupskiego, Prawo kan. 7 (1964) nr 3-4 s. 157-161 i 8 (1965) s. 95-98.
- 7) Czyli im kto gorliwiej, doskonalej, z większej miłości dla Pana Boga wykona czyn obdarzony odpustem częściowym, tym większa będzie wartość danego czynu przed Bogiem, a więc i tym większy będzie odpust częściowy. Tak postawiona zasada udzielania przez Kościół odpustów częściowych ma wpływać na większą gorliwość wiernych w wykonywaniu różnych dobrych uczynków.
- 8) Tak np. nawiedzenie określonego kościoła, pobożne używanie poświęconego krzyżyka itp.
- 9) Zob. pap. Paweł VI, konst. apost. „Regimini Ecclesiae universae” 15.VIII.1967 n. 113.
- 10) Nie ma wskazania, jak często mogą udzielać tego odpustu.
- 11) Rozszerzono kan. 914.
- 12) Jest to więc jurysdykcja miejscowa i osobowa.
- 13) Jest to krócej ujęty kan. 922.
- 14) Chodzi o tzw. dewocjonalia, używane ze czcią religijną np. przez noszenie na sobie lub przy sobie, powieszenie nad łóżkiem, ucałowanie itp.
- 15) Tzn. odmówić wyznanie wiary, np. Skład Apostolski Credo mszalne i oczywiście wypełnić trzy zwyczajne warunki przepisane dla uzyskania odpustu zupełnego.
- 16) Tzn., że są zniesione tzw. ołtarze uprzywilejowane (por. kan. 916) i osobiste przywileje ołtarza uprzywilejowanego, a obecnie do każdej Mszy św. odprawianej w intencji zmarłych będzie dołączony odpust zupełny.
- 17) Tekst łaciński ma termin „plurios in die”, tzn. wiele razy, a więc kilka czy kilkanaście razy.
- 18) Spowiedź, Komunia św., modlitwa w intencji papieża.
- 19) Tzn. nie muszą być wykonane w jednym dniu. Oczywiście powinna być zachowana jakaś łączność między nimi, ale okres czasu wykonania wszystkich warunków nie jest oznaczony.
- 20) Jest to w zasadzie powtórzony przepis kan. 934 § 2, ale z opuszczeniem ostatniego zdania, które w praktyce mogło budzić wątpliwości i zmuszać do niewolniczego przekładu np. z języka łacińskiego na języki nowoczesne.
- 21) Enchiridion s. 44. Anisposób adoracji nie jest określony, ani nie ma warunku, by Najświętszy Sakrament był wystawiony dla adoracji.
- 22) Enchiridion s. 64.
- 23) Enchiridion s. 68-69.
- 24) Nie ma obowiązku powstawania i klękania przy każdej stacji.

- 26) Enchiridion s. 26. W tekście łacińskim użyty termin „publice” bez bliższego określenia, więc w czasie jakiegoś nabożeństwa, zebrania itp.
- 27) Enchiridion s. 52-53.
- 28) Enchiridion s. 66-67. Tekst łaciński używa wyrażenia „sollemniter recitetur”, więc chyba w kościele, może w czasie nabożeństwa, adoracji Najświętszego Sakramentu itp.
- 29) Enchiridion s. 59.
- 30) Enchiridion s. 72.
- 31) Enchiridion s. 54-55. „Publiczne odmówienie” będzie zasadniczo w kościołach i kaplicach, zgodnie z dotychczasową praktyką, gdy celebrans odmawiał głośno tenakt. Ale może być także i w czasie innego zebrania wiernych, podczas procesji itp.
- 32) Enchiridion, s. 59 zgodnie z 17 normą konst. „Indulgentiarum doctrina”.
- 33) Enchiridion s. 56. Zob. nadto uwagę w przypisie 31.
- 34) Enchiridion s. 50.
- 35) Nie jest powiedziane, że ma to być 2 listopada, ale w dniu, w którym obchodzi się „dzień Zaduszny”, Enchiridion s. 71. Zresztą całe sformułowanie zasad dla zyskania odpustu powyższego jest pewnym rozszerzeniem 15 normy konstytucji „Indulgentiarum doctrina”.
- 36) Enchiridion s. 67. W tekście łacińskim „si hymnus publice recitetur”, bez bliższego określenia, więc nie musi to być w kościele.
- 37) Enchiridion s. 61.
- 38) Enchiridion s. 61.
- 39) Enchiridion s. 63-64.
- 40) Enchiridion s. 53.
- 41) Enchiridion s. 54.
- 42) Enchiridion s. 41.
- 43) Enchiridion s. 49.
- 44) Enchiridion s. 49.
- 45) Enchiridion s. 66.
- 46) Enchiridion s. 72. „Pastoralis visitatio” odbywa się zazwyczaj przez biskupa lub jego delegata — i chyba o takiej wizytacji mowa w tym nadaniu odpustu.
- 47) Enchiridion s. 66.
- 48) Enchiridion s. 71.
- 49) Enchiridion s. 70. Jest nieco rozszerzona norma konstytucji „Indulgentiarum doctrina”.
- 50) Enchiridion s. 72. Nie określono, czy to ma być kaplica publiczna.
- 51) Enchiridion s. 28, zgodnie z 18 normą konstytucji „Indulgentiarum doctrina”.
- 52) Jest ogólne wyrażenie „fratrum necessitate laborantium”, więc ten potrzebujący nie musi być katolikiem.
- 53) Wobec tego nie wszystkie dzieła miłosierdzia będą obdarzone odpustem, ale tylko te, które wykonuje się wobec konkretnych osób potrzebujących pomocy.

Curia Episcopalis
Lublinensis

Nr 1915/G1/69

Lublina, die 12 Septembris 1969 a.

NOTIFICATIO

Praesentibus Curia Dioeciesana Lublinensis notificat, sacerdotem Dioecesis Lublinensis Cristinum Szyszko filium Caetani, natum die 30. IV. 1938 in Jaszczów, ordinatum Lublini 31. V 1964, ad mentem can. 2399 C.I.C. a divinis suspensum ac proinde ad altare non admittendum esse.

(L.S.)

Cancellarius

Vicarius Generalis

KURIA METROPOLITALNA

L. dz. 4920/69/K

Gniezno, dnia 13 czerwca 1969 r.

NOTIFICATIO

Curia Metropolitana Gnesnensis praesentis litteris notificat:

1. Bronislaum Szydelko, sacerdotem archidioecesis Gnesnensis, natum 2. IX. 1936, ordinatum 11. VI. 1960 ob delicta de quibus in can 2359 et 2399 CIC a divinis suspensum esse.
2. Leonardum Grochowski, sacerdotem archidioecesis Gnesnensis, natum 6. XI. 1924, ordinatus 27. V. 1954 ob delicta de quibus in can 2358 et 2399 CIC a divinis suspensum esse.
Supradicti sacerdotes ad altare necnon ad aliquas functiones sacerdotales non sunt admittendi.

(L.S.)

(—) † Jan Czerniak

Vicarius Generalis

Curia Dioeciesana
Łomżensis

Nr 1144/69

Łomża, d. 19. VI. 1969

NOTIFICATIO

Praesentibus notum facimus Eugenium Czajkowski, sacerdotem dioecesis Łomżensis, natum 8. XI. 1933, ordinatum 8. IX. 1957, ob delictum de quo in can. 2399 a divinis suspensum esse.

(L.S.)

Vicarius Generalis

Kuria Diecezjalna
Siedlecka czyli Podlaska

L. dz. 563/69

Siedlce, dn. 30 Julii 1969

NOTIFICATIO

Praesentibus Curia Dioeciesana Siedlcensis seu Podlachiensis, notificat: sacerdotem Marianum Kowalczyk, die 8 Maii 1940 r. natum, die 8 Iunii 1963 a. in Siedlce ordinatum, ad mentem can. 2399 C.I.C. a divinis suspensum ac proinde ad altare non admittendum esse.

(L.S.)

Notarius

VICARIUS GENERALIS

NOTIFICATIO

Praesentibus Curia Dioecesana Siedlcensis seu Podlachiensis notificat: sacerdotem Henricum Iosephum Kałużny, die 20 Iunii 1939 an. natum et die 23 Maii 1964 an. in Siedlce ordinatum ad mentem can 2399 C.I.C. a divinis suspensum ac proinde ad altare non admittendum esse.

(L.S.)

Notarius

VICARIUS GENERALIS

Kraków, dnia 5 lipca 1969 r.

Przełożony Małopolskiej Prowincji
Towarzystwa Jezusowego
Kraków, 2. Mały Rynek 8.
L. dz. 109/69 P.

Donoszę uprzejmie, że b. członkowie Prowincji Małopolskiej Naszego Zakonu — kapłani:

1. Dziedziak Wojciech, ur. 24. 1. 1933, święc. kapł. 22. 8. 1960,
2. Szubrych Henryk, ur. 14. 5. 1929, święc. kapł. 31. 7. 1958 i
3. Toczek Zygmunt, ur. 27. 5. 1927, święc. kapł. 31. 7. 1956 dopuścili się wykroczenia, wskazanego kan. 644 CIC; a ponieważ nie można ich odnaleźć, podlegają karze przewidzianej w kan. 2385 CIC.

(—) Ks. Stanisław Nawrocki TJ
prowincjał

(L.S.)

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY na rok 1970

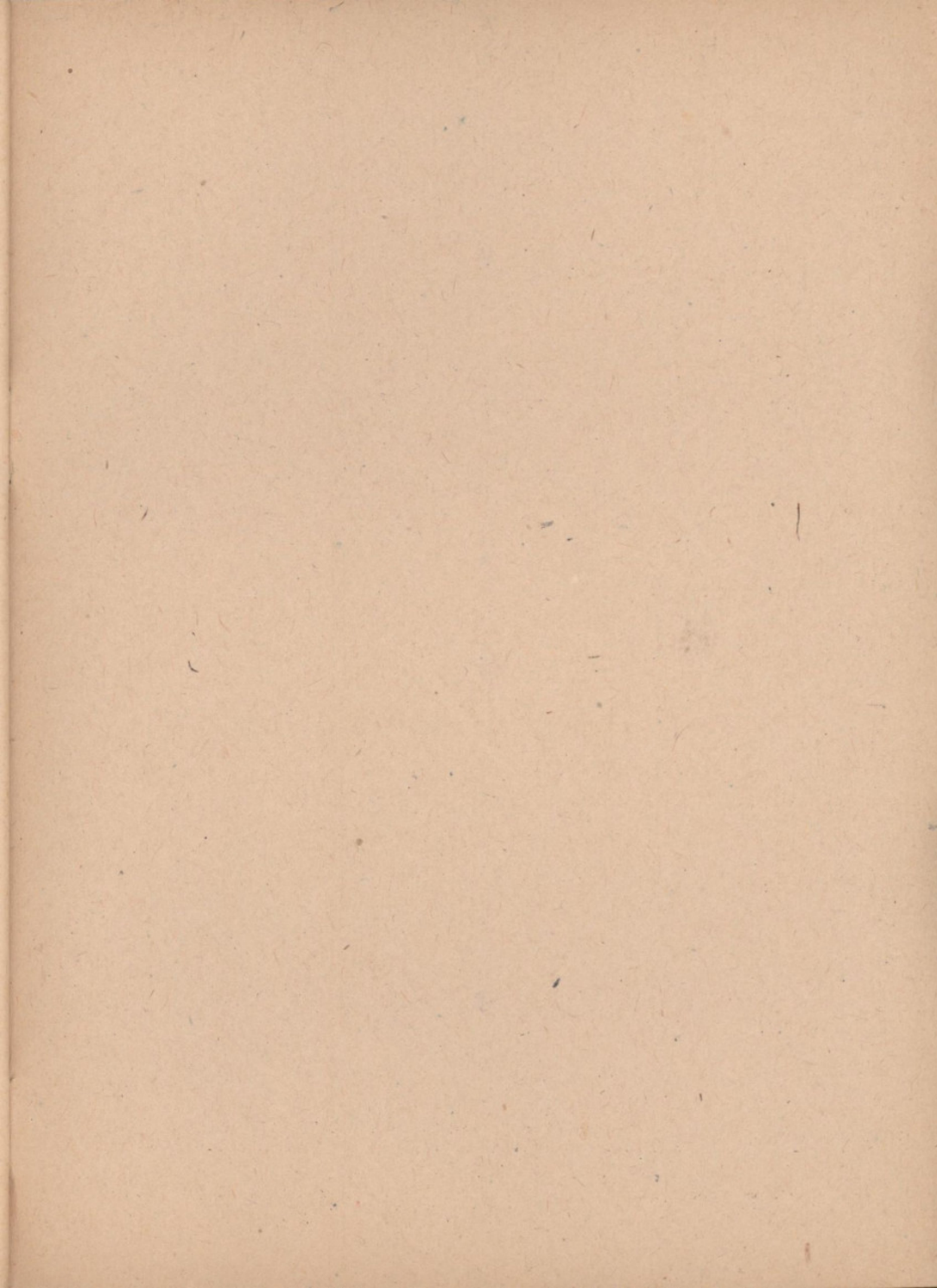
- Styczeń:** Ogólna: o pokój wsparty na duchu braterstwa.
Misyjna: O przewyciężenie różnic rasowych w Afryce.
- L u t y:** Ogólna: O zbliżenie rozdzielonych chrześcijan w cierpliwości, miłości i modlitwie.
Misyjna: Za katechistów i szkoły katechetyczne.
- Marzec:** Ogólna: O postęp techniczny w służbie Boga i godności ludzkiej.
Misyjna: O wzorowe życie rodzinne chrześcijan na misjach.
- Kwiecień:** Ogólna: O szacunek i pragnienie kapłaństwa u młodych.
Misyjna: O wychowanie tubylczego kleru na misjach.
- M a j:** Ogólna: Za biskupów, obrońców wiary.
Misyjna: O współpracę wszystkich przebywających na misjach.
- Czerwiec:** Ogólna: By młodzież godnie wyrażała swe dążenia.
Misyjna: O rozwój zrzężeń godnie wspierających misje.
- Lipiec:** Ogólna: O współpracę kleru i wiernych w umacnianiu jedności Kościoła.
Misyjna: Za Kościół na Filipinach.

- Sierpień:** Ogólna: O poznanie prawdy
Misyjna: Za Kościół na Środkowym Wschodzie.
- Wrzesień:** Ogólna: O współpracę wydawców czasopism z Kościołem.
Misyjna: O powiązanie liturgii z rodzimą kulturą na misjach.
- Październik:** Ogólna: O kaznodziejstwo i teologię w duchu Kościoła.
Misyjna: O zapal misjonarski wśród młodzieży.
- Listopad:** Ogólna: Za sieroty i opuszczone dzieci.
Misyjna: Za rozwój apostołstwa świeckich w Indiach.
- Grudzień:** Ogólna: O szukanie pomocy przeciw złu w modlitwie.
Misyjna: O porozumienie między chrześcijaństwem a laikiem.

JUBILEUSZ 25-LECIA KAPŁAŃSTWA obchodzą w 1970 r.

1. Ks. Malawski Tadeusz TS — 27. V.
2. Ks. Proboszcz Mokryński Józef — 1. VII.
3. Ks. Graczyk Alojzy SVD — 15. VII.
4. Ks. Proboszcz Witucki Bernard 29. VII.





WIMBP Gorzów Wlkp.

nr inw.: 600 - 9417



R

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.
ul. Młyńska 4 zam. 3416 - 1.200 egz. 03. 70 A6/2